

zaPAU

Z prawdziwym żalem jestem zmuszony poinformować Szanownych Czytelników, że ABBA, nasz wieloletni współpracownik i „gospodarz” tej rubryki, zdecydował, zakończyć współpracę z „PAUzą Akademicką”. Wszystkie próby przekonania go do zmiany tej – katastrofalnej dla nas – decyzji nie przyniosły, niestety, rezultatu. W tej sytuacji, nie znajdując – przynajmniej chwilowo – lepszego rozwiązania, jestem zmuszony sam podjąć próbę zastąpienia naszego felietonisty. Zdaję sobie sprawę z wielkiego rozczarowania, jakie Państwo z pewnością odczuwają, bo wiem, że wielu z Was zaczynało lekturę „PAUzy” właśnie od felietonu ABBY. Niestety, trzeba pogodzić się z rzeczywistością. Prosząc więc o cierpliwość i wyrozumiałość, przedstawiam dzisiaj z wielką treścią pierwszą próbę. Może z czasem uda mi się poprawić, chociaż zdaję sobie sprawę, że dojście do poziomu ABBY jest oczywiście poza moim zasięgiem.

Andrzej Białas

Pan Minister Gowin wyciągnął wnioski

Jesteśmy po długiej debacie o reformie nauki. Ustawa uchwalona. Oczywiście kompromis nie zadowala nikogo, ale życie idzie dalej i trzeba jakoś zmierzyć się z nową sytuacją. W tym kontekście warto jeszcze raz przypomnieć anegdotę wileńską, powtarzaną często przez profesora Henryka Niewodniczańskiego: „Każde nowe zarządzenie jest jak rozpalony piec: dotkniesz palcem i się sparzysz. Ale za jakiś czas to i gołym ... siądziesz i nic ci się nie stanie”. Myślę, że większość rozsądnych ludzi tak właśnie podejrze do sprawy. W najbliższym czasie masę pracy będą co prawda miały senaty i inne władze uczelni, bo muszą przygotować nowe statuty i regulaminy. Ale poza początkowym zamieszaniem – wbrew nadziejom reformatorów i wbrew obawom przeciwników – ustawa zmieni pewnie niewiele. Problemem znacznie ważniejszym są czekające nas rozporządzenia wykonawcze, które faktycznie określają, jak będzie wyglądało codzienne życie w uczelniach i w instytutach badawczych.

Najbardziej brzemiennie w skutki będzie określenie zasad oceny jednostek naukowych, bo zdecyduje nie tylko o ich finansowaniu, ale również o podstawowych uprawnieniach. To zgodne z postulowanym celem reformy, którym jest podniesienie poziomu naszych uczelni i naszej nauki. System ocen będzie więc kluczowy dla dobrego działania całej tej sfery.

Jednak skonstruowanie systemu, który będzie wspomagał, a nie utrudniał podniesienie poziomu nauki w Polsce, to operacja niezwykle trudna. Trzeba go zbudować praktycznie od nowa, bo dotychczasowa praktyka, gdy kryteria były niemal uniwersalne, czyli tworzone według tych samych zasad dla całkowiście różnych dyscyplin naukowych, w sposób oczywisty nie może dobrze działać i była ostro krytykowana od lat. Zmusza bowiem do niebywałej ekwilibrystyki i nie tylko nie gwarantuje podniesienia poziomu, ale w niektórych dziedzinach wyraźnie mu przeszkadza.

Opracowanie osobnych kryteriów dla różnych dyscyplin to kolosalna praca, którą muszą zrobić fachowcy, a nie prawnicy i urzędnicy w ministerstwie, którzy wszak nie są w stanie poznać dokładnie specyfiki tak różnorodnych dziedzin jak, powiedzmy, fizyka, filologia czy biologia.

Cała operacja wymaga więc poważnego namysłu i powinna być poddana możliwie szerokiej konsultacji, aby mogli rozważyć ją specjaliści z różnych dziedzin nauki, skoro każda z nich ma inne kryteria, inne priorytety i inne zasady działania, niepoddające się jednolitym regułom.

Toteż z ulgą odetchnąłem, gdy spełniając wymogi proceduralne, Resort rozesłał z początkiem sierpnia projekty rozporządzeń dotyczące tej kluczowej sprawy. Naturalnie z prośbą o opinię. Gdy jednak spojrzalem na terminy, jakie Pan Minister wyznaczył dla odpowiedzi, zrozumiałem, że to tylko gra pozorów. Rozporządzenia winny być zaopiniowane do 16 sierpnia. Biorąc pod uwagę, że sierpień to szczyt sezonu wakacyjnego, jest oczywiste, że Resort nie ma zamiaru poważnie konsultować tych spraw, że – jak już często bywało – „urzędnicy wiedzą lepiej”¹.

Gdy ten felieton się ukaże, będzie już po wszystkim, wobec tego ograniczę się do krótkiego komentarza.

Najwidoczniej Pan Minister wyciągnął wnioski ze sposobu prowadzenia dyskusji nad projektem samej Ustawy 2.0. Była ona – jak wiemy – szeroko dyskutowana niemal przez cały rok. I jaki był rezultat? Minister został oskarżony przez protestujących oraz przez media, że nie skonsultował ustawy wystarczająco, że wiele środowisk zostało pominiętych, że arbitralnie narzuca swoje rozwiązania. Na marginesie dodam, że to klasyczne dla polskiej debaty publicznej, gdzie regularnie mylimy słowa „konsultacja” i „akceptacja”. Nie wszystkie głosy padające w dyskusji muszą i mogą być przecież zaakceptowane. Sformułowała to kiedyś celnie Margaret Thatcher mówiąc: *Advisers advise, ministers decide.*

Po tym doświadczeniu nie dziwię się więc zbytnio, że Pan Minister uznał, iż dyskutować i konsultować po prostu nie warto, bo to strata czasu, a w rezultacie i tak wszyscy będą niezadowoleni. A on, niezależnie od wyniku, zostanie oskarżony o samodzierżawie.

Chociaż to osobiste rozżalenie można zrozumieć, pozostaje smutek, że w rezultacie duża część wysiłku włożonego w przygotowanie Ustawy 2.0 zostanie najpewniej zmarnowana. Ludzie doświadczeni przyjmą to ze spokojem: w końcu kiedyś przyjdzie inny minister i po raz kolejny nasi następcy zaczną od początku. Zastanawiam się, czy Pan Minister naprawdę tego chciał.

¹ Niestety nie wiedzą lepiej. Pisze o tym Prof. Andrzej Kajetan Wróblewski na stronie nr 2.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.